

Jerzy Kosiński, Józef Chałasiński

Jerzy Kosiński do Józefa Chałasińskiego - listy

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 2, 133-152

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY KOSIŃSKI DO JÓZEFA CHAŁASIŃSKIEGO — LISTY

Janusz KRYSZAK (Toruń)

Prezentowany tu zbiór listów i dokumentów obejmuje okres szczególnie ważny w biografii przyszłego autora *Malowanego ptaka*, bo czas starań o wyjazd na stypendium naukowe do USA i pierwsze lata pobytu na nowym kontynencie. Może więc stanowić interesujący przyczynek do losów pisarza, zwłaszcza że przez długi czas okoliczności owego wyjazdu wydawały się niejasne i bywały źródłem różnego rodzaju spekulacji i plotek zarówno w kraju, jak i w Stanach Zjednoczonych. Wspomina o tym w swej książce biograf pisarza James Park Sloan. On też zebrał i udokumentował, na podstawie informacji zaczerpniętych z archiwum Imigracji i Naturalizacji oraz relacji osób przyjaźniących się wówczas z Kosińskim, liczne szczegóły z pierwszego okresu pobytu w Stanach Zjednoczonych (zob. James P. Sloan, *Jerzy Kosiński. Biografia*. Wyd. Da Capo Warszawa 1997). Publikowane teraz listy i dokumenty ten szczegółowy obraz mogą jeszcze dodatkowo wzbogacić.

Jerzy Kosiński wyjeżdżał z Polski w grudniu 1957 roku (wyleciał z Warszawy 20 grudnia) jako aspirant Zakładu Socjologii i Kultury PAN, by podjąć badania nad wpływem telewizji na życie rodzinne, co miało być przedmiotem jego rozprawy doktorskiej. Za sobą miał studia na Uniwersytecie Łódzkim (1950–1955), prawie dwa lata aspirantury w Polskiej Akademii Nauk, pierwsze publiczne odczyty naukowe na temat amerykańskiego życia rodzinnego i... sukcesy fotograficzne (był członkiem Photographic Society of America i The Royal Photographic Society of Great Britain od 1956 roku, a potem też Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Warszawie). Bezpośrednim opiekunem naukowym, a zarazem promotorem wyjazdu Kosińskiego na staż naukowy do USA był ówczesny rektor Uniwersytetu Łódzkiego i kierownik Zakładu Socjologii i Historii Kultury PAN, wybitny uczyony, prof. Józef Chałasiński (1904–1979).

Józef Chałasiński zaliczał Kosińskiego do swych szczególnie zdolnych i wyróżniających się uczniów, a publikowane tu listy poświadczają dobitnie, jak dalece zapobiegliwy był w tym, by wychowankom swym i współpracownikom zapewnić najodpowiedniejsze

warunki rozwoju intelektualnego. Wykorzystując szerokie kontakty naukowe i osobiste w zachodnim świecie słał listy polecające do badaczy, którzy mogliby zapewnić młodemu aspirantowi socjologii właściwy start w obcym środowisku, interweniował w instytucjach krajowych itd. Dla Jerzego Kosińskiego zaś autor *Młodego pokolenia chłopów* cały czas pozostawał niekwestionowanym autorytetem naukowym i powiernikiem. Jak napisze w jednym z listów, uosabiał on dlań „cały sens narodowej tradycji, kultury i nauki”, a składając gratulacje i życzenia Profesorowi w 65. rocznicę urodzin wyzna, że to właśnie on, obok rodziców, nadał kierunek jego życiu. Z tą samą atencją mówić też będzie o swym nauczycielu po latach w rozmowach z Czesławem Czaplińskim, podkreślając szczególnie osobistą dlań wagę takich prac Chałasińskiego, jak *Genealogia inteligencji polskiej czy Kultura amerykańska* (zob. Cz. Czapliński, *Pasje Jerzego Kosińskiego*, BGW Warszawa 1993, s. 120–122). Miał też Kosiński szczególne powody do wdzięczności, bo to dzięki pomocy profesora Chałasińskiego został przyjęty na studia, on też jako rektor Uniwersytetu Łódzkiego interweniował skutecznie, gdy Kosińskiego zamierzano relegować z uczelni, wreszcie umożliwił mu studia doktoranckie w PAN, i on też ukierunkował zainteresowania badawcze adepta socjologii w stronę problematyki amerykańskiej.

Po przyjeździe do USA podjął Kosiński studia doktoranckie na Columbia University w Nowym Jorku pod kierunkiem prof. Paula Lazersfelda, który swą karierę naukową rozpoczął przed wojną we Wiedniu, a po wojnie zasłynął jako rzecznik badań statystyczno-psychologicznych w socjologii i założyciel Biura Stosowanych Badań Społecznych. Ten światowej sławy uczony chętnie współpracował z socjologami polskimi, pomagał w uzyskaniu stypendiów, przyjeżdżał do Polski i, jak świadczy zamieszczona tu korespondencja, wysoko oceniał możliwości naukowe Kosińskiego. W marcu 1959 roku otworzył mu przewód doktorski na Wydziale Socjologii (był jego dziekanem) Uniwersytetu Columbia. Niestety nie zachowała się w archiwum Józefa Chałasińskiego korespondencja mówiąca o dalszych postępach badań naukowych Jerzego Kosińskiego, choć wiadomo, że formalnie kontynuował swe studia socjologiczne do 1963 roku także w The New School for Social Research w Nowym Jorku, a wcześniej, w 1960 roku, wydał swój pierwszy zbiór esejów o psychologii społeczeństwa zamkniętego (pod pseudonimem Joseph Novak) pt. *The Future Is Ours, Comrade*.

Dwa ostatnie zamieszczone tu listy pochodzą już z lat późniejszych (1965, 1969), gdy Jerzy Kosiński przyjmuje obywatelstwo amerykańskie i zdobywa rozgłos jako prozaik. Ale czytelnicy prozy tej doskonale wiedzą, jak silne na niej piętno wywarły pasje socjologiczne Kosińskiego. Nie bez powodu mawiał pisarz, że kolekcjonuje sytuacje międzyludzkie, jak inni kolekcjonują obrazy.

Do swych pierwszych dni i tygodni amerykańskich wróci Kosiński w wydanej w 1968 roku powieści *Kroki (Steps)*. W sposób nader sugestywny, ale też w zgodzie z zasadami fikcji powieściowej przekaże obraz pierwszego spotkania z Ameryką. Obraz złożony z epizodów realności, ale i znamienych dla jego prozy „autofikcji” w funkcji metaforyczno-symbolicznej. Pamiętna scena, gdy bohater ubrany we wspaniałe futro z syberyjskich wilków, po wyjściu z samolotu staje na ziemi amerykańskiej w strugach ulewnego deszczu, który sprawia, że to co miało budzić podziw i respekt, zmienia się w zmatowiały kołtun, otwiera ciąg zdarzeń, które obcego mają wprowadzić w nowy świat. Dopiero, gdy chroniące go przed światem futro rozpadnie się, a on pozostanie nagi, będzie mógł powiedzieć, że oto minął czas zawieszenia i niepewności, i musi odtąd „stwarzać” siebie raz jeszcze, od początku. Tak jak stworzył siebie Kosiński, decydując się na pisanie powieści i na wybór języka angielskiego jako tworzywa powieściowych autofikcji.

Publikowany tu zbiór listów i dokumentów pochodzi z Archiwum Instytutu Socjologii UMK w Toruniu (Archiwum domowe Józefa i Krystyny Chałasińskich sygn.

II/11.1/B Korespondencja z Jerzym Kosińskim). Redakcja wyraża serdeczne podziękowanie opiekunowi Archiwum Panu prof. dr hab. Włodzimierzowi Winclawskiemu za udostępnienie zbioru do publikacji i pomoc w ustaleniu niezbędnych faktów i informacji koniecznych przy opracowaniu korespondencji do druku.

LISTY

1.

Warszawa, dn. 29 marca 1957 r.

AMBASADA AMERYKAŃSKA
Wydział Wiz Nieimigracyjnych
W A R S Z A W A

Zakład Socjologii i Historii Kultury PAN popiera prośbę Pana mgr Jerzego Kosińskiego, aspiranta PAN, o otrzymanie wizen do USA. Wyjazd Pana mgr Jerzego Kosińskiego do USA ma na celu przeprowadzenie badań naukowych związanych z przygotowywaną pracą doktorską. Na okres planowanego pobytu w USA Pan mgr Jerzy Kosiński zostanie zwolniony z pracy w Zakładzie.

KIEROWNIK ZAKŁADU
Prof. Dr Józef Chałasiński

Kopia bez odrębnego podpisu wystawiającego dokument, w lewym górnym rogu zaznaczono L.dz. ale nie wpisano liczby dziennika.

2.

Łódź, dn. 20 maja 1957 r.

Szanowny Panie Rektorze,

Moja rozmowa z Sekretarzem Ambasady miała miejsce i pozwalam sobie zakomunikować o jej wyniku.

Zdaniem Ambasady wszelkie przedstawione przeze mnie dokumenty wystarczają do otrzymania wizen na pobyt czasowy w U.S.A. pod warunkiem — niezbędnym w tym konkretnym wypadku — załączenia jeszcze zaproszenia na studia do U.S.A. wydanego przez jakąś amerykańską instytucję naukową i adresowanego na moje nazwisko jako aspiranta P.A.N.

Sekretarz Ambasady stwierdził, że skoro posiadam:

1. *Affidavit of Support*¹ od amerykańskiego obywatela (brata ojca), który gwarantuje moje utrzymanie i powrót do Polski,
 2. Otwarte konto 500 dolarów w *The Chase Manhattan Bank* przeznaczone wyłącznie na studia socjologiczne w U.S.A. anonimowej fundacji, (na np. 5 miesięcy studiów),
 3. Poparcie Polskiej Akademii Nauk określającej wyraźnie cele mojego wyjazdu do U.S.A. w związku z pracą naukową z problematyki amerykańskiej,
- nie powinienem mieć trudności w uzyskaniu od jakiejś socjologicznej instytucji naukowo-badawczej takiego zaproszenia na studia względnie na praktykę naukową w interesującej mnie dziedzinie.

Ambasada natomiast wymaga takiego zaproszenia gdyż „...ubiegający się o wizę nie-imigracyjną winien dokładnie określić cel podróży do Stanów oraz... udowodnić, że nie stanie się po wjeździe do U.S.A. ciężarem publicznym”.

Dlatego to chciałbym pozwolić sobie prosić Pana Rektora o łaskawe spowodowanie — jeśli to możliwe — uzyskania przeze mnie takiego zaproszenia (w 3 egzempl.) w którym określono by dokładnie ewentualny okres pobytu — np. 5 miesięcy — i zaznaczono, że dana instytucja popiera moją prośbę o wizę do U.S.A. na ten okres.

Załączam odpis pisma *The Chase Manhattan Bank* oraz główne dane *Affidavit of Support*, które mogą być potrzebne instytucji wystawiającej zaproszenie.

Sekretarz Ambasady sugerował także, że byłoby dobrze, gdyby w zaproszeniu do U.S.A. podano prośbę o „możliwie szybkie wydanie wizy w związku z np. rozpoczynającymi się badaniami” lub czymś w tym rodzaju.

Łącząc wiele serdecznych pozdrowień i ukłonów
pozostaję z poważaniem

Jerzy Kosiński

[Załącznik:]

- I. Jerzy Kosiński
The aspirant of The Polish Academy of Sciences
Strzelczyka 4
Ł ó d ź — 7, POLAND

Place and Date of Birth: Łódź, Poland, 14, June, 1933
Sex: Male

Thesis: “Contemporary Family Research in the U.S.A.”
- II. *Affidavit of Support* for Jerzy Kosiński, nephew
Name: PAUL LEWINKOFF, residing at: 56 East 59th Street, New York, N.Y.22, U.S.A.
natural.a citizen of the U.S.A. on April 26 1928 at Washington D.C. by the District Court, Certificate No: 2773990
Signature of Deponent: Louis J. Geller
Notary Public, State of New York,
No. 4164844300
Affid.of.Support — U.S.A. — The Cunard Steam–Ship Co. LTD
- III. Special Credit in the amount of \$500.00 — The Chase Manhattan Bank, New York, February 14, 1957 — expires December 31, 1957

List i Załącznik pisane na maszynie, zwrot grzecznościowy „pozostają z poważaniem” i podpis dopisane odręcznie czarnym atramentem.

¹ Dokument ów (Affidavit of Support) będący deklaracją pomocy przekazał brat ojca pisarza, Mieczysław Kosiński (zmarł 19.01.1962), P a u l L e w i n k o f f, mieszkający od kilkadziesiąt lat w USA. Nieco inną wersję rodzowego nazwiska Kosińskich podaje pisarz w rozmowach z Czesławem Czaplińskim: „Gdybym po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych zmienił nazwisko, czy powiedzmy powrócił do nazwiska Lewinkopf, a matka była z domu Weinreich — otworzyłyby mi to wiele dróg w Nowym Jorku” (Cz. Czapliński, *Pasje Jerzego Kosińskiego*, Warszawa 1993, s. 169).

3.

28.X.[1957]

SCH – Z – Nr 45/57

WOJEWÓDZKA KOMENDA MILICJI OBYWATELSKIEJ
m. Łodzi
Łódź
ul. Wólczańska 36

W związku z koniecznością odbioru zezwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych A.P. (USA) przez Ob. mgr JERZEGO KOSIŃSKIEGO aspiranta Polskiej Akademii Nauk, zam. w Łodzi, ul. Strzelczyka 4 (Senatorska) Polska Akademia Nauk (Zakład Socjologii i Historii Kultury) stwierdza niniejszym, że na okres swego pobytu na studiach w USA Ob. mgr Jerzy Kosiński otrzyma zwolnienie (urlop) od pracy w Polskiej Akademii Nauk.

Koszta podróży do USA na studia (Nowy Jork) Ob. mgr Jerzy Kosiński pokrywa w złotych polskich — stosownie do istniejących przepisów dla pracowników naukowych udających się na zagraniczne studia w związku z przyznaniem stypendium — za pośrednictwem PBP „Orbis”.

K i e r o w n i k Z a k ł a d u
(Prof. Dr Józef Chałasiński)

Kopia bez odręcznego podpisu.

4.

[przed XII 1957]

Dear Prof. Herring¹

Zwracam się do Pana z następującą prośbą. Mój młody *assistant* Jerzy Kosiński *master in sociology* może wyjechać do USA na kilka miesięcy na jakiś *summer [...] course in sociology or modern civilization* na koszt swojej rodziny w Ameryce. Jerzy należy do moich zdolnych i wyróżniających się uczniów i zasługuje na to, aby mu w tym pomóc. Ambasada Amerykańska poinformowała go, że może wydać wizę tylko na zaproszenie jakiejś amerykańskiej instytucji naukowej. Co należy zrobić, aby mógł wyje-

chać? Piszę o tym, gdyż przy okazji widzenia się z Panem chciałbym aby mi Pan w tym poradził.

Very sincerely yours
Józef Chałasiński

Brudnopis listu pisany czarnym atramentem z licznymi poprawkami i skreśleniami, brak daty.

¹ (Edward) Pendleton Herring, prof. filozofii, w latach 1948–1966 dyrektor Social Science Research Council, członek Am. Philos. Society, konsultant Fundacji Forda, autor m.in.: *The Politics of Democracy* (1940).

5.

[przed XII 1957]

Prof. [Edward Pendleton] Herring Phd
Social Science Research Council
New York City

Dear Prof. Herring

Mr Jerzy Kosiński, który się zgłosi do Pana jest mgr socjologii U.Ł., Poland. Studiował socjologię pod moim kierunkiem. Obecnie chciałby zapoznać się w USA z badaniami nad wpływem telewizji na życie rodzinne. Byłbym Panu b.wdzięczny, za skierowanie go do któregoś z profesorów w New Yorku który mógłby i chciałby pokierować jego studiami w USA.

Kilku młodych socjologów z którymi Pan był w kontakcie w czasie swej wizyty w Polsce już wyjechało do USA. Inni przygotowują się do wyjazdu.

Sam będę w New Yorku w początku marca.

Sincerely Yours

Brudnopis listu pisany czarnym ołówkiem z licznymi skreśleniami i poprawkami, brak daty i podpisu.

6.

[między IV a XII 57]

Dr J[ohn] M[ichael] Montias¹
Polish Institute of Arts and Sciences²
145 East 53
New York C. 22, NY.

Szanowny Panie Doktorze,

Mgr Jerzy Kosiński, który studiował na U.Ł. socjologię, pod moim kierunkiem, spędzi kilka miesięcy w USA. Chciałbym, aby mógł z tego pobytu wynieść jak największe korzyści naukowe. Interesuje się wpływem telewizji na życie rodzinne w USA. Będę

Panu b.wdzięczny, jeżeli Pan mu pomoże znaleźć środowisko socjologiczne odpowiadające jego zainteresowaniom.

Z zainteresowaniem przeczytałem Pana artykuł w „Foreign Affairs” April 1957³. Wysyłam Panu nowe numery „Kultury i Społeczeństwa”.

Najlepsze pozdrowienia

Brudnopis listu pisany czarnym atramentem, brak daty i podpisu.

¹ John Michael Montias, prof. ekonomii w Mid-European Studies Center na Harvard University, w latach 1956/1957 stypendysta fundacji Forda w Polsce, autor m.in.: *Central Planning in Poland* (1962).

² Polski Instytut Naukowy w Ameryce (Polish Institute of Arts and Sciences) powstał w 1942 roku z inicjatywy profesorów, członków Polskiej Akademii Umiejętności, którzy znaleźli się w czasie wojny w Ameryce (m.in. Oskar Halecki, Jan Kucharzewski, Waclaw Lednicki, Bronisław Malinowski i Rafał Taubenschlag). Pierwszym prezesem Instytutu został Bronisław Malinowski, a po jego śmierci (16.05.1942) Jan Kucharzewski. W czasie, gdy do USA przyjechał J. Kosiński prezesem Instytutu był Oskar Halecki.

³ J.M. Montias, *Unbinding the Polish Economy*, Foreign Affairs (New York) 1957 April, s. 470–484.

7.

copy

Columbia University in the City of New York
New York 27. N.Y.
Office of the Foreign Student Adviser

December 3, 1957

Dear Mr. Kosinski:

We are happy to inform you that you have been accepted for admission to Columbia University to begin your studies on February 1, 1958.

You have been accepted as a regular graduate student in the Department of Sociology. Your academic status is explained in the enclosed letter. (Hr 33).

We hope that the experience of studying at Columbia will enrich your life and be a lasting tie between your country and ours.

We enclose with this letter credentials which will enable you to obtain a visa. If for some reason you are unable to accept this admission, please let us know immediately.

You should report to the Office of the Foreign Student Adviser one week in advance of the above date to take care of all matters relating to housing and registration. If you accept this admission and will be able to come, let us know immediately so we can advise you regarding living accommodations in the Campus area.

Your appearance at Columbia University will constitute acceptance of the conditions listed on the following page. Please pay special note to these conditions, as they may greatly affect the studies you undertake here.

Once again, we would like to thank you for applying to Columbia University, and congratulate you on being accepted. May we take this opportunity to wish you success in your chosen course of studies. If there is any way we can assist you, please do not hesitate to write us.

Very truly yours,
/-/ Lois Dickson
Foreign Student Adviser

[Szanowny Panie,

Z przyjemnością zawiadamiamy, że od 1.02.1958 r. został Pan doktorantem na studiach dziennych Wydziału Socjologii Uniwersytetu Columbia. Pański status akademicki wyjaśniono w załączonym liście. (Hr 33). Mamy nadzieję, że doświadczenia wyniesione ze studiów na Uniwersytecie Columbia wzbogacą Pańskie życie i będzie to podstawa trwałej więzi między naszymi krajami. W załączeniu przesyłamy listy uwierzytelniające, które umożliwią Panu otrzymanie wizy. Jeżeli istnieje jakaś przyczyna będąca przeszkodą w podjęciu przez Pana studiów proszę nas niezwłocznie o tym zawiadomić. Powinien Pan zgłosić się do *Office of the Foreign Student Adviser* tydzień przed wskazanym wyżej terminem, aby dopilnować formalności związanych z zakwaterowaniem i zapisaniem na Uniwersytet. W wypadku zaakceptowania naszej oferty oraz Pańskiego przyjazdu proszę nas także niezwłocznie zawiadomić, a będziemy mogli udzielić Panu wskazówek dotyczących zakwaterowania w miasteczku uniwersyteckim. Pańskie stawienie się na Uniwersytecie Columbia będzie oznaczało zaakceptowanie warunków wymienionych na następnej stronie. Prosimy zwrócić na nie uwagę, ponieważ warunki te mogą mieć duży wpływ na podjęte przez Pana studia. Jeszcze raz chcielibyśmy podziękować za to, że ubiegał się Pan o przyjęcie na Uniwersytet Columbia i gratulujemy zaakceptowania Pańskiej kandydatury. Chcielibyśmy życzyć Panu powodzenia w studiowaniu wybranych kierunków. Jeżeli w jakikolwiek sposób możemy okazać się pomocni to proszę do nas napisać bez wahania.

Z poważaniem]

8.

Warszawa, dnia 16 XII 1957 r.

[POLSKA AKADEMIA NAUK
PAŁAC KULTURY I NAUKI im. J.STALINA]

Zaświadczenie

Zakład Socjologii i Historii Kultury Polskiej Akademii Nauk stwierdza niniejszym, że mgr Jerzy Kosiński, aspirant Polskiej Akademii Nauk, zam. w Łodzi przy ul. Strzelczyka 4 m 3a, Nr paszportu zagran. CA-0079050 udał się na okres czasowy do U.S.A. w związku z przygotowaniem swojej pracy doktorskiej.

Zaświadczenie wydaje się celem przedstawienia zainteresowanym.

Kierownik Zakładu
/Prof. Dr Józef Chałasiński/

Kopia dokumentu na papierze firmowym Polskiej Akademii Nauk, bez odrębnego podpisu i liczby dziennika.

Warszawa, dn. 16 XII 1957 r.

Mgr Jerzy Kosiński, aspirant PAN, Leg. 327/55
 Zakład Socjologii i Historii Kultury PAN
 zam: Łódź, ul Strzelczyka 4 m 3a

Rada Naukowa Wydziału I
 Polskiej Akademii Nauk
W a r s z a w a

W związku z zawieszeniem wypłacania mi przysługującego mi stypendium aspiranckiego PAN w trakcie trwania drugiego roku mojej aspirantury w Zakładzie Socjologii i Historii Kultury PAN, co stosownie do p. 11 obowiązującego mnie Regulaminu Studiów Aspiranckich oznacza pozbawienie podstawowego uprawnienia aspiranta PAN uprzejmie proszę o p o w t ó r n e rozpatrzenie faktycznego stanu rzeczy w mojej sprawie.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że:

- 1) mój wyjazd do USA nie przerywa moich studiów socjologicznych a wręcz przeciwnie stanowi warunek nieodzowny dla terminowego ukończenia i przygotowania pracy kandydackiej w ramach aspirantury PAN z wybranej dziedziny i ustalonego tematu;
- 2) temat mojej pracy którą przygotowuję jako aspirant PAN oparty jest o prowadzone w USA socjologiczne badania nad wpływem telewizji na życie rodzinne i z a k ł a d a poznanie na miejscu metod i wyników tych badań;
- 3) w związku z tym, że PAN nie może w chwili obecnej zapewnić mi pobytu w USA wykorzystałem w tym celu otrzymane przez The Chase Manhattan Bank stypendium na studia socjologiczne w USA przyznane mi jako aspirantowi PAN;
- 4) z Kierownictwem mego Zakładu uzgodniłem kierunek i formy mej pracy naukowej w USA całkowicie zgodne z Regulaminem Studiów Aspiranckich i podstawowym planem moich studiów aspiranckich. Otrzymana przeze mnie studencka wiza Form I-20 zakłada dopełnienia uprzednio wszelkich niezbędnych formalności związanych z rodzajem i miejscem pracy naukowej w USA;
- 5) zawieszenie mi stypendium nastąpiło w wyniku mej prośby skierowanej do Wydziału I i popartej przez Kierownika Zakładu prof. dr Józefa Chałasińskiego o „...wypłacanie mi stypendium za pośrednictwem mego ojca” aż do czasu mego powrotu z USA. W odpowiedzi Wydział I nie ustosunkował się do tej prośby wysuwając do Biura Prezydialnego PAN wnioski o z w r o t poniesionych przeze mnie kosztów podróży do USA i z powrotem całkowicie uzasadniony w świetle całości tej sprawy i dotychczasowego postępowania PAN w analogicznych wypadkach, znanych zresztą niżej podpisanemu;
- 6) Wniosek Wydziału I o zwrot kosztów podróży został odrzucony przez Dyr. Biura Prezydialnego PAN pismem Oddz.Zagr BP-2-Zagr 6005/57 z dn. 10 b.m. Pismo to stwierdza, że „...Wyjazd Ob. Kosińskiego był załatwiany w MSW p r y w a t n i e (podkr. moje — JK) z z a z n a c z e n i e m, że z a i n t e r e s o w a n y pokrywa wszystkie koszty sam. Na tej pod-

stawię otrzymał Ob. Kosiński zgodę na wydanie paszportu. W związku z powyższym pokrycie kosztów podróży w/w nie może nastąpić”.

Cytowane fragmenty pisma Dyrektora Biura Prezydialnego nie znajdują jednak potwierdzenia w faktach gdyż:

a) Moje starania o otrzymanie w MSW paszportu do USA były w pełni poparte przez Biuro Prezydialne pismami Dyrektora tego biura nr

– BP–Zagr – 2 – 2467/5 z dn. 24 czerwca 1957 (odpis w załączeniu)

– BP–Zagr 598/57 z dn. 26 lutego 1957 (odpis w załączeniu)

– BP–Zagr 4334/57 z dn. 28 października 1957 (odpis w załączeniu)

skierowanymi do MSW — w Łodzi oraz pisma Nr BP–2–Zagr 4391/57 do Wydz.

Dewizowego NBP w Warszawie o zakup biletu do Nowego Jorku i z powrotem.

Były to wszystkie pisma wysłane przez Biura Prezyd. w tej sprawie i wszystkie one

wszędzie zaznaczają, że jest to wyjazd na studia w r a m a c h przygotowania pracy kandydackiej jako aspiranta PAN.

Jednocześnie wszystkie te pisma n i g d z i e nie zaznaczają, że mój wyjazd celem wykorzystania stypendium na studia socjologiczne w USA miałby być wyjazdem na koszt niżej podpisanego. Niżej podpisany nigdy i nigdzie takich oświadczeń nie składał, zwłaszcza, że nikt ich nie wymagał.

Wobec przytoczonych faktów odmowa zwrotu kosztów podróży jest nieuzasadniona i może być uważana za wynik wysoce krzywdzącego mnie postępowania.

W związku z tym, że Polska Akademia Nauk nie pozbawiła mnie tytułu aspiranta przy Zakładzie Socjologii i Historii Kultury, cofnięcie mi stypendium jest żalonym nieporozumieniem, które — mam nadzieję zostanie niezwłocznie wyjaśnione.

Jerzy Kosiński

Załączniki:

- 1) Kopia pisma THE CHASE MANHATTAN BANK z dn. 14 lutego 1957
- 2) Uwierzytelniony przez PAN odpis pisma Biura Prezydialnego PAN L.dz.BP-2-Zagr 598/57 z dn. 26 lutego 1957
- 3) Uwierzytelniony przez PAN odpis pisma Biura Prezydialnego PAN L.dz. BP-2-Zagr-2467/57 z dn. 24 czerwca 1957
- 4) Uwierzytelniony przez PAN odpis pisma Biura Prezydialnego PAN L.dz. BP-Zagr-2-4334/1957 z dn. 28 październ. 1957

Kopia pisma z odręcznym podpisem Jerzego Kosińskiego. W prawym górnym rogu dopisek czarnym atramentem: „materiały + oryginał zabrał p. Rektor”.

10.

[Zespół Administr.-Finansowy Placówek Terenowych; Wydz. I PAN; Warszawa-Pałac Kultury; tel. 24-11, ptr. 10. pok. 1024]

AF/58

Warszawa, dnia 11 kwietnia 1958

Ob. Mieczysław Kosiński

Łódź 7

Strzelczyka 4 m. 3a

Uprzejmie zawiadamiamy, że pieniądze za stypendium za m-c kwiecień Ob. mgr. Jerzego Kosińskiego wysłaliśmy dnia 10 kwietnia br. przekazem pocztowym na Pana adres.

Stypendium za styczeń, luty i marzec po zł 1.465,60 miesięcznie co stanowi razem kwotę zł. 4.396,80 prześlemy Panu również przekazem pocztowym w dniu 12 kwietnia br.

Jednocześnie wyjaśniamy, że opóźnienie przesyłki pieniężnej nastąpiło z przyczyn od nas niezależnych.

[Kierownik Administracyjny
Ryszard Milewski]

Do wiadomości

Zakład Socjologii i Historii Kultury

Kopia pisma do ojca Jerzego Kosińskiego. W lewym górnym rogu pieczętka, podpis oryginalny.

11.

Waszyngton, 22 sierpnia 1958 r.

Wielce Szanowni Państwo,

Dla odmiany po rojnym i męczącym Nowym Yorku odpoczywam w Waszyngtonie. Miasto urocze: skrzyżowanie Moskwy z Warszawą i prawdopodobnie z San Francisco, ale to mógłby ocenić Pan Rektor.

Biała architektura — trochę *fin de siecle*'u, trochę 18-o wieku i trochę autentycznego amerykańskiego 20-o wiecznego konstruktywizmu. Dostatnie miasto miliona urzędników, czystych, zazielenionych ulic, zakwieconych parków, białych pałacyków otoczonych basenami wykładanymi kolorowym marmurem; plastikowe altany i śpiące w hamakach małżonki biurokratów z potężnych biurowców rozstawionych naokoło, potęgują trochę nierealny charakter całości.

Imponujące Świątynie Masonów, niekończący się Pentagon (35.000 pracowników!) śnieżnobiały U.S. Capitol pełen wieżyczek i tarasów, szpikulcowy 555 stopowy Washington Monument, mnóstwo bajecznie wyposażonych Muzeów i wystaw — jest co zwiedzać.

Oczywiście jest i upał, większy niż w N. Y., bardziej jakiś tropikalny z biało-żółtym, roztopionym i odbitym od jasnych ścian słońcem wypełniającym wszystkie zakamarki od

wczesnego rana do siódmej-ósmej po południu. Na Potomacu pływają luksusowe jachty i kolorowe motorówki, plutokratyczne kluby obstawione kortami tenisowymi, Cadillacami, Jaguarami i — prywatnymi helikopterami i awionetkami. Po jednolitym społecznym Nowym Yorku Waszyngton robi zupełnie inne wrażenie; bogactwo jest tu krzyżące i wystawione na pokaz.

Takie pierwsze wrażenie ze stolicy USA. Mr. G-ski dał mi dla Pana Rektora fotografię z Panią Znaniecką¹, którą załączam przy niniejszym i — jak sądzę — którą warto zreprodukować i powiększyć. Pan Rektor, jak zwykle: dostojny i lekko-uśmiechnięty.

Profesora Nowakowskiego² nie udało mi się zobaczyć przed wyjazdem, a po powrocie już Go chyba nie zastanę w N.Y. Moja letnia sesja wypadła nadszpodziewanie dobrze, zdałem i zaliczyłem wszystko to, co wziąłem. Narazie więc jestem w zgodzie „z normą”.

Łączę wiele serdecznych pozdrowień i ukłonów,
szczerze oddany [Jerzy Kosiński]

List pisany na maszynie z odręcznym podpisem.

¹ Eileen Markley-Znaniecka (1886–1976), z pochodzenia Irlandka, socjolog, druga żona Floriana Znanieckiego.

² Stefan Nowakowski (1912–1989), socjolog, uczeń Jana S. Bystronia, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

12.

ZAKŁAD SOCJOLOGII I HISTORII KULTURY
SCh-Z-74a/58

18.X.[1958]

Do
Ob. Sekretarza Wydziału I
Prof. dr Stanisława Arnolda¹
w miejscu

Stawiam wniosek o przedłużeniu aspirantury Ob. Mgr Jerzemu Kosińskiemu o dalsze 9 miesięcy t.j. od października 1958 r. do czerwca 1959 r. Mgr Kosiński jako aspirant Zakładu studiuje już od roku na Columbia University (New York) pod opieką naukową Prof. P. Lazarsfelda². W czasie pobytu Prof. Lazarsfelda we wrześniu b.r. rozmawiałem z nim o postępach Mgr Kosińskiego. Opinia Prof. Lazarsfelda wypadła bardzo pozytywnie.

Koszta pobytu Mgr Kosińskiego w USA pokrywa Fundacja Forda³. Stypendium jego nie wystarcza jednak na pomaganie starym rodzicom. W związku z tym, kwoty aspirancie Mgr Kosińskiego były wypłacane jego rodzicom. To jest również uzasadnienie przedłużenia jego aspirantury do czerwca 1959 r.

KIEROWNIK ZAKŁADU
/Prof. dr Józef Chalasiński/

Kopia listu z odręcznym podpisem Józefa Chalasińskiego.

¹ Stanisław Arnold (1895–1973), historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAN.

² Paul F. Lazarsfeld (1901–1976), socjolog amerykański pochodzenia żydowskiego (do 1939 we Wiedniu), dziekan Wydziału Socjologii na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku.

³ Stypendium Fundacji Forda otrzymał Jerzy Kosiński wiosną 1958 roku za pośrednictwem Instytutu Edukacji Międzynarodowej i obejmowało ono pełne pokrycie kosztów nauki i opłat na Uniwersytecie Columbia (230 dolarów na utrzymanie + 200 dolarów na podręczniki + 100 dolarów na podróże).

13.

Nowy York, 22 października 1958 r.

Wielce Szanowny Panie Rektorze:

Pozwalam sobie zwrócić się do Pana z prośbą. Otóż piszą mi Rodzice, że Akademia przestała wypłacać moje aspiranckie stypendium, gdyż ponoć nie wypełniam moich aspiranckich obowiązków oraz upłynął już okres mojej aspirantury w PAN.

Tymczasem sprawy te wyglądają zupełnie inaczej. Formalnie mój wyjazd do USA związany był z moją aspiranturą PAN i stanowił jej przedłużenie, dlatego właśnie Akademia wyjazd ten popierała. Jest to uwidocznione we wszystkich pismach Akademii związanych z tym wyjazdem.

Dyrektor Pomianowski na własną rękę odmówił mi zwrotu kosztów za podróż. (Ford Foundation nie zwraca mi także, gdyż w oparciu o posiadane przeze mnie poparcia Akademii uważa, że należy to do Akademii, która w szeregu innych podobnych wypadków kosztą te pokrywała i nadal pokrywa.)

W tym samym czasie wstrzymał mi wypłacanie stypendium. W wyniku moich wystąpień zdecydował nadal przyznawać mi stypendium jako ekwiwalent poniesionych kosztów podróży. Obie te decyzje były wtedy — i nadal są — całkowicie bezprawne. Stypendium przysługiwało mi jako aspirantowi — wszystkie moje obowiązki aspiranta PAN były — jak i są nadal — całkowicie wypełniane, i nie było żadnych prawnych podstaw by mi je wtedy odbierać. Przysługiwał mi także zwrot kosztów podróży, tak jak przysługiwał innym aspirantom PAN, którym w analogicznych wypadkach kosztą podróży zwracano. Dyrektor Pomianowski bezprawnie i całkowicie na własną rękę „wymienił” mi zwrot kosztów podróży na przysługujące mi stypendium. Tyle, że „wymiany” tej dokonał wbrew przepisom Akademii — i moim kosztem.

Obecnie wielu aspirantów PAN otrzymuje nadal swoje aspiranckie stypendia będąc jednocześnie na pełnych etatach w Akademii, tylko dlatego, że ich praca pomaga w realizowaniu ich obowiązków aspiranckich. Czy mój pobyt na Columbia University temu nie pomaga? Wg. danych Ford Foundation jestem jedynym stypendystą, który bierze maksymalną ilość zajęć uniwersyteckich. W czasie letniej sesji na dozwolone 6 pkt brałem 9 (wszystkie z egzaminami), w czasie obecnej sesji — na 12 biorę 18 — także z egzaminami i z *advanced seminarium* Prof. Lazarsfelda, który jest w USA moim formalnym opiekunem i zatwierdza mój plan do Ph.D. włącznie.

PT. Urzędnicy z Akademii nadal uważają, że jedynym wskaźnikiem pracy naukowej są plany i sprawozdania. Duchy lat 1950–1955 pozostały w Akademii nadal i straszą aspirantów — nawet tych w USA.

Jest mi bardzo przykro, że absorbuję Pana Rektora takimi sprawami. Gdyby szło tu zresztą o mnie być może ustąpiłbym Akademii w tym wypadku, ale za to raz jeszcze kategorycznie zażądał zwrotu poniesionych przeze mnie kosztów podróży. Jednakże ta decyzja dotyczy bardziej moich Rodziców. Ojciec w ramach redukcji stracił pracę,

otrzymując w zamian rentę. Matka pracuje, choć jest to ponad jej siły. Brat¹ ma 18 lat i jest na drugim roku medycyny. Moje stypendium Forda (\$230.00) nie pozwala na żadną pomoc Rodzicom, a pracować mi tu nie wolno — nie miałbym nawet na to czasu. Spór o zwrócenie mi kosztów podróży będzie trwał zbyt długo, podczas gdy sprawa dalszego przyznawania mi stypendium jest zupełnie oczywista i nie wymaga wskrzeszania dyrektora Pomianowskiego.

Raz jeszcze bardzo przepraszam — i serdecznie dziękuję.

Był tu u mnie Gostkowski² — gdy wszedł (bez uprzedzenia) w pierwszej chwili nie wiedziałem, kto to jest. Obejrzał sobie Nowy York, lekko się zamerykanizował zewnętrznie, rozmawiał z Lazarsfeldem — i pojechał pod Waszyngton. Chciałbym bardzo zobaczyć już Pana Docenta Lutyńskiego³ — ale i on nie zagrzeje miejsca w NY.

Łączę wiele ukłonów i pozdrowień dla Pana Rektora, a także wszystkich w Zakładzie. Uściski dla „małej grupy rodzinnej” i *leader*’a Grzesia⁴.

Z wysokim szacunkiem

[Jerzy Kosiński]

List pisany na maszynie z odręcznym podpisem nadawcy.

¹ Brat pisarza, Henryk Kosiński, adoptowany przez Mieczysława i Elżbietę Kosińskich.

² Zygmunt Gostkowski, socjolog, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, uczeń prof. Chałasińskiego.

³ Jan Lutyński (1921–1988), socjolog, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, uczeń prof. Chałasińskiego.

⁴ Grzegorz Chałasiński, syn z drugiego małżeństwa J. Chałasińskiego z Krystyną Duda-Dziewierz (1911–1983), profesor chemii fizycznej na Uniwersytecie Warszawskim.

14.

New York, dn. 14 listopada 1958 r.

Wielce Szanowni i Drodzy Państwo,

Dziękuję za miły list z 5 bm. Jestem naprawdę serdecznie wdzięczny za łaskawą interwencję stypendialną i przykro mi jedynie że moimi sprawami sprawiam Państwu kłopoty.

„Rebels and Gentlemen”¹ zostały już zamówione w wydawnictwie i gdy tylko otrzymam wyślę za pośrednictwem Polish Institute gdyż oni mają najszybsze przesyłki książkowe z Europą.

U mnie bez zmiany. Mam sporo pracy na Columbia. Amerykański system studiów nie pozwala w zasadzie na zbyt wielką ilość punktów to też moje 18 (6 egzaminów, 6 „paperów” itp.) sprawia mi sporo kłopotu. Ale chcę się jak najszybciej z tym uporać i zacząć przygotowania do *orals* i do wykończenia pracy, której obrona nie jest już najtrudniejsza.

Artykuł Pana Rektora „Kultura bez intelektualistów”² będę referował zdaje się za dwa tygodnie na seminarium na Columbia. Jest to przede wszystkim kapitalna analiza socjologiczna, do tego rodzaj ujęcia, lekki ciekawy i dalekowzroczny, który tutaj, na Amerykanach robi zawsze wielkie wrażenie. Mówią, że jest to „european approach”.

W ostatnich dniach Pan Redaktor Strzetelski³ i ja wystąpiliśmy z propozycją ewentualnego wydania w USA po polsku niewielkiej książki o amerykańskiej współczesnej socjologii⁴. Artykuł wstępny napisałby Lazarsfeld, pozostałe byłyby skondensowanymi założeniami współczesnych teorii, dokonanyymi przez samych autorów. Gdy wspomina-

lem o tym Lazarsfeldowi jako o możliwości, bardzo się zapalił i natychmiast był gotów zabrać się do swojej części z uwzględnieniem wielkich postępów i horyzontów polskiej współczesnej socjologii.

Bardzo prosiłbym o zdanie Pana Rektora w tej sprawie. Fundusze na taką książkę udałoby się tu wydostać i byłoby to bardzo staranne wydanie — podarek noworoczny dla studentów socjologii w Polsce. Wydawcą byłby Polish Institute of Arts and Sciences.

Osobiście staram się tu także o fundusze na analogiczną książkę po angielsku o polskiej socjologii⁵. Miałaby ona szansę ukazania się dopiero w lecie przyszłego roku i może nawet wydałaby ją jakaś naukowa firma wydawnicza tu w N.Y. Oczywiście, gdyby „idea” ta zasługiwała na uwagę, chodziłoby tylko o to, by Pan Rektor zechciał takiemu czemuś patronować swoją częścią i głównym artykułem. Przy rozwijających się stosunkach polsko-amerykańskich w socjologii byłaby to pożyteczna wymiana — i informacja dla amerykańców, którzy ciągle jeszcze skłonni są mylić filozofię Shafa [!]⁶ i artykuły Kołakowskiego⁷ z socjologią. Pozostałe artykuły takiej książki mogłyby także stanowić skondensowane wyjątki, lub też mogłyby być napisane przez wskazanych przez Pana Rektora „polskich współczesnych”.

Lazarsfeld przyjechał z Polski oczarowany — i zazdrosny trochę, że sam nie może w tym rozwoju brać udziału. Na seminarium na którym ferował [!] „polskie sprawy” wykazał zresztą bardzo poprawną orientację we wszystkim w Polsce i nawet nauczył się błędnie wymawiać trudne nazwy i nazwiska.

Teraz trochę plotek. Na jednym przyjęciu w U.N. Mission odbyła się mała, choć przy wszystkich, dyskusja na temat socjologii w Polsce między min. Rapackim⁸ a mną, zorganizowana przez p. Zientarową-Michałowską⁹. Szanowny oponent powiedział że „...wszystko to co robi czy stara się robić socjologia w Polsce mogłaby zrobić dobrze zorganizowana ekonomia polityczna lub pedagogika... A przy tym nie byłoby bariery w humanistyce między nauką polską a radziecką, powodowaną głównie przez socjologię i jej amerykańskie koneksje...” Byli przy tym: Zientarowa, Kętrzyński (obecnie poseł w Canadzie)¹⁰, Korotyński¹¹, v-min. Winiewicz¹² oraz trochę innych osób. Odpowiedziałem m.inn. że okres próby „dobrze zorganizowanej ekonomii politycznej” mamy już za sobą, podobnie jak i jęgo źle zorganizowane skutki...

Tak czy owak znamienne statement...

W Nowym Yorku jesień — i to śliczna. Central Park wygląda jak wielokolorowa impresjonistyczna paleta. Między kolorami złota, miedzi i brązu przelatują kolorowe samochody i gdy siedzi się na którejś z wysoko położonych ławek wszystko razem wygląda jak specjalnie pomalowane „przez zespół artystów-plastyków”. Na wystawach króluje nowa moda, wypuszczone serie bajecznych materiałów kobiecych: syntetyków, ale fantastycznych. Są np. imitacje nurków, karakułów itp. do złudzenia przypominające oryginały. Ceny idą szybko w dół bo nadchodzi największy sezon sprzedaży — X-mas. Gdybym mógł się na coś w tym okresie zakupów Państwu przydać — bardzo proszę pamiętać, że uwielbiam kupowanie i że jest to dla mnie prawdziwa i żywiołowa nieomal-że przyjemność.

Łączę wiele serdecznych pozdrowień. Raz jeszcze za wszystko bardzo dziękuję i przepraszam za kłopoty.

Grzegorz niech śmiało robi fotografie. Postaram się wysłać mu nowy transport błon na święta.

Szczerze oddany
[Jurek Kosiński]

List pisany na maszynie bez interlinii, podpis oryginalny.

¹ Prawdopodobnie chodzi o książkę Carla Bridenbaugh'a *Rebels and Gentlemen: Philadelphia in the age of Franklin* (New York 1942).

² *Kultura bez intelektualistów. New York — San Francisco — Texas*. Kultura i Społeczeństwo 1958 nr 3, s. 9–32.

³ Stanisław Strzetelski (1895–1969), dziennikarz, od 1951 kierownik zespołu redakcyjnego RWE w Nowym Jorku, potem (od 1955) dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, członek komitetu redakcyjnego „The Polish Review”.

⁴ Jerzy Kosiński opracował antologię tekstów socjologów Amerykańskich pt. *Socjologia amerykańska. Wybór prac*. New York 1963.

⁵ Książki takiej Kosiński nie przygotował.

⁶ Adam Schaff (ur. 1913), filozof, działacz komunistyczny, propagator marksizmu w nauce polskiej.

⁷ Leszek Kołakowski (ur. 1927), filozof, usunięty z Uniwersytetu Warszawskiego w 1968, profesor w Oksfordzie.

⁸ Adam Rapacki (1909–1970), polityk, w l. 1956–1968 minister spraw zagranicznych PRL.

⁹ Mira Zientara-Michałowska, żona Jerzego Michałowskiego, pracownika misji PRL w ONZ.

¹⁰ inf. brak.

¹¹ Henryk Korotyński (1913–1986), dziennikarz, w l. 1951–1972 red. nac. „Życia Warszawy”.

¹² Józef Winiewicz (1905–1984), dyplomata, w l. 1957–1972 wiceminister spraw zagranicznych PRL.

15.

Nowy York, 20 stycznia 1959 roku;

Wielce Szanowny i Drogi Panie Rektorze,

Proszę wybaczyć, że dość długo nie dawałem znaku życia; ostatnie miesiące płynęły mi tutaj w prawdziwie nowojorskim tempie.

Chciałbym przede wszystkim podziękować Panu jak najbardziej serdecznie za dopomożenie w przedłużeniu mego aspiranckiego stypendium. Dla Rodziców to wielka pomoc i wszyscy jesteśmy głęboko Panu Rektorowi wdzięczni.

Od Pani Rektorowej otrzymałem bardzo miły list. W międzyczasie jednak przydarzył mi się mały wypadek. Otóż zupełnie przez nieuwagę czy też raczej może odruchowo, włożyłem prawą rękę do garnka, w którym moja starszka gospodyni przygotowywała sobie jakiś olej; był to już wrzątek... Tak to stałem się na długi czas kaleką — w tej chwili, choć upłynęło już wiele czasu mam jedynie „czynne” kciuk i palec wskazujący, pozostałe palce wyglądają jeszcze nie najlepiej, a jednemu (trzeci) grozi amputacja. Było sporo bólu, kłopotów ze spaniem etc. etc. — nie mogłem także pisać listów i dlatego o tym wspominam (moi Rodzice nic nie wiedzą). W najbliższym czasie pozwolę sobie te zaległości nadrobić.

„Odebrałem” tu Janka Lutyńskiego. Znalazłem go w doskonałej formie, pełnego optymizmu i energii. Niestety po kilku dniach pojechał dalej — i zobaczymy się dopiero chyba w lecie. Gostkowski zagubiony zupełnie na drugim końcu Stanów.

U mnie bez specjalnych zmian. Mam bardzo dużo pracy na Columbia, a idący semestr wiosenny będzie chyba najtrudniejszy: egzaminy językowe i szereg egzaminów kwalifikujących: metodologia, teoria i statystyka. Narazie jednak posuwam się szybko; Lazarsfeld uważa nawet, że nieco za szybko — przynajmniej w sensie ilości branych zajęć. Ale chcę bardzo zrobić wszystko w możliwie minimalnym czasie — do końca 1959, może kilka tygodni dłużej na obronę mojej pracy — i wracać „do szeregu”. Jestem trochę zmęczony: może to wina tego tempa, może studiów, a może i braku jakiejś małej choćby przerwy w tym tutejszym kołowrotku.

Załączam przy niniejszym moje „Sprawozdanie” aspiranckie, które posyłam także do Działu Kształcenia Kadr Naukowych PAN, oraz dodatkowe kopie moich sprawozdań dla *Institute of International Education* (Miss Jane Adams). Lazarsfeld wystąpił teraz o przedłużenie mi stypendium, które przyznano mi na Ph.D. co wg. columbijskich regulaminów wymaga nieco więcej czasu niż 8 miesięcy. Myślę, że jest on zadowolony z mojej pracy. Miss Adams powiedziała mi niedawno, że z wszystkich polskich stypendystów, jacy dotąd byli w USA ja wybrałem sobie najbardziej pracowity sposób pobytu: doktorat. Brzeski¹ planuje podobno pobyt tutaj do 1962 roku! Ku utrapieniu wszystkich swych opiekunów oczywiście...

Instytut Red. Strzetelskiego ma zamiar wydać niedługo w języku polskim zbiór różnych współczesnych artykułów socjologicznych; będzie to rodzaj digestu. Lazarsfeld pomógł zrobić wybór i myślę, że będzie to w Polsce bardzo przydatna rzecz dla zorientowania studentów, nad czym — i w jaki sposób — pracują amerykańscy socjologowie.

Gdy tylko matryca będzie gotowa pozwolę sobie przesłać to Panu Rektorowi z prośbą o uwagę.

I tak płynie amerykańskie życie. Nowy York wkracza z jednej fazy ruchu w inną: po absolutnym szale grudniowo-noworocznym nadchodzi teraz okres masowych wyprzedaczy. Już niedługo idzie okres wiosenny... I tak *da capo*. Tęsknię za Polską i Zakopane śni mi się po nocach, póki mnie moja prawica nie przywołuje do rzeczywistości.

Raz jeszcze dziękuję. Proszę łaskawie pamiętać, Panie Rektorze, że jako nowojorski przedstawiciel naszego Instytutu z największą chęcią przyjmuję wszelkie dezyderaty „delegatury krajowej”. Tym bardziej, że pozostali przedstawiciele, Lutyński i Gostkowski przebywają na prowincji: bo cóż to takie małe Chicago znaczy przy Nowym Yorku. Nie mówię już o Seattle: nawet Amerykanie myślą, że leży to już w ZSRR — tak daleko. Radbym także usłyszeć, co nowego w Łodzi i Warszawie.

Pozdrowienia, uściski i ukłony dla Wszystkich. Gdy tylko moja ręka wróci do normy będę się korespondencyjnie rehabilitował.

Z wysokim szacunkiem
[Jerzy Kosiński]

List pisany na maszynie z odręcznym podpisem nadawcy.

¹ Andrzej Brzeski, ekonomista, politolog, od 1968 roku w USA.

16.

309 West 104th Street, Apt. 3-C
New York 25, N. Y.

10 marca 1959 r.

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Nadrabiam teraz wszystkie zaległości spowodowane poparzeniem palców: egzaminy, papyry, sprawozdania itd. Nowy semestr już w pełnym toku a ja ciągle jeszcze doganiam stary.

Rodzice zerwali niemal ze mną wszystkie dyplomatyczne stosunki, nie bardzo rozumiejąc, czemu tak mało piszę, do tego — chyba dla żartu — naopowiadał im dr Korzec¹, że ja prowadzę tu życie „kapitalistyczny żywot z samochodem i pięciopokojowym mieszkaniem” [?].

Nie wiem skąd takie wersje, ale dla starszych i samotnych ludzi takie „rewelacje” o jedynaku przyjemne nie są. Ale jak wiadomo o nieobecnych... itp. itp.

Tymczasem żywot płynie tu trochę monotony, mam znów 15 punktów na semestr, co przypomina prawie socjalistyczną dyscyplinę studiów ilością godzin na tydzień oraz pisaniem referatów. Dwa dni temu Rada Wydziału otworzyła mi tu przewód doktorski — bardzo jestem dumny, że po tak krótkim czasie — i w ten sposób jestem już w połowie drogi, a może nawet mniej zostało do końca.

Co słyhać u Państwa? Odgłosy dyskusji docierają tutaj, ale z czasopismami gorzej, do tego żadnego Korca z rewelacjami znaleźć nie można. Mam nadzieję, że wszyscy zdrowi i że wszystko tak jak trzeba. Lutyński wraca do New Yorku — napiszemy wtedy więcej razem.

Serdecznie pozdrawiam, ukłony dla Pani Rektorowej, uściski dla młodych.

Szczerze oddany

[Jerzy Kosiński]

P.S. Do akt załączam zawiadomienie Lazarsfelda o mojej akceptacji na Ph.D. (kopia)

¹ Dr Korzec — inf. brak.

17.

[Columbia University
in the City of New York
New York 27. N.Y.
Department of Sociology]

March 8, 1959

Mr. Jerzy N. Kosiński
110 Morningside Drive
Apartment 53
New York 27, New York

Dear Mr. Kosiński:

It gives me great pleasure to inform you that you have been accepted as a Ph.D. candidate in our Department.

With best wishes for your further success in your work.

Sincerely,
[Paul F. Lazarsfeld]
Executive Officer

[Szanowny Panie,

Z przyjemnością zawiadamiamy, że Pana kandydatura na doktoranta naszego Wydziału została zaakceptowana. Życzymy Panu sukcesów w dalszej pracy.

Z poważaniem]

18.

[71 East 71st Street
New York City 21]

2 sierpnia 1965 r.

Szanowni i Kochani Państwo,

Kartkę Państwa wysłaną z Rzymu 16 lipca czytałem z prawdziwym wzruszeniem. Przez krótką chwilę wydawało mi się, że jesteście Państwo w drodze do NY i że będziemy Was mieli „dla siebie” — na razie jednak nic z tego! Cieszę się za to, że wakacje Państwa ruchliwe i ciekawe — miejmy nadzieję, że z czasem zobaczymy Was tutaj.

Straciliśmy ze sobą kontakt: — żelazne, a może i bardziej papierowe kurtyny skutecznie przeciwdziałają korespondencji. Jest to szczególnie bolesne gdy człowiek nie jest w stanie pisać do tych których tak bardzo podziwia — i którym tak wiele zawdzięcza.

Biurokraci PRL, już po moim małżeństwie nagle odmówili mi przedłużenia paszportu. Wg nich moja żona i ja (ona urodzona Amerykanka nie mówiąca po polsku)¹ winniśmy „wrócić” na Strzelczyka 4 w Łodzi, gdzie moja biedna Mama, (po trzech operacjach raka), mój brat, kobieta opiekująca się Matką, oraz kilkanaście niespowinowaconych ze sobą lokatorów korzystają z tej samej kuchni, łazienki, i prawa zatrucia sobie nawzajem życia.

Moja prośba o przedłużenie paszportu lub o jego konsularną wersję została kategorycznie odrzucona. Uzasadnienie: żadne. Odwołania do obywateli ministrów — to samo. (Czas na powrót: — kilka tygodni — nawet gdybyśmy zdecydowali się na dodatkowe zatłoczenie mieszkania na Strzelczyka nie byłoby czasu na spakowanie się tutaj!)

I tak to jakiś kolektyw urzędniczy zadecydował: moje formalne prawo do tradycji kulturalnej, do lat studiów, do kontaktu z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi zostało zakwestionowane. Nie przekraczając granicy „w terminie” postawiłem się — sam! po drugiej stronie socjalistycznego prawa.

Zostałem obywatelem U.S.A.²

Nie jestem pewien czy list niniejszy zostanie Państwu doręczony na Zachodzie czy też przesłany do W-wy. Chciałbym podzielić się z Państwem wieloma sprawami i wydarzeniami. Przez siedem lat mego pobytu tutaj została we mnie bardzo silna „potrzeba Chałasińskich”. Od tej Instytucji, uosabiającej dla mnie cały sens narodowej tradycji, kultury i nauki, żaden biurokrata nie będzie w stanie mnie oddzielić.

Bardzo proszę o kilka słów. Czy jest nadzieja na Państwa przyjazd do Stanów? I kiedy?

Raz jeszcze: gdybym się mógł na coś przydać bardzo proszę o nas pamiętać.

Zmieniamy adres: od 1 5 w r z e ś n i a nowy adres

25 Sutton Place

New York City 10022

Ściskam bardzo, bardzo mocno. Żona, która wiele o Państwu słyszała, śle *best wishes and warmest regards*.

[Jerzy Kosiński]

List pisany na maszynie bez polskich znaków diakrytycznych, poprawki czarnym atramentem, podpis odręczny.

¹ Jerzy Kosiński ożenił się w 1962 roku z Mary Hayward Weir, wdową po twórcy koncernu National Steel Corp. Mary H. Weir zmarła w 1968 roku.

² Obywatelstwo amerykańskie uzyskał pisarz w 1965 roku.

19.

[Wesleyan University, Middletown, Connecticut 06457
Center for Advanced Studies]

pro-tem: 26 rue Racine
Paris 6^e

Paryż, 14 czerwca 1969 roku

Szanowny i Drogi Panie Profesorze,

pozwalam sobie przesłać Panu i Pani Profesorowej najszczerze życzenia powodzenia, zdrowia i pomyślności.

Żałuję bardzo, że warunki nie pozwalają mi być dzisiaj wśród tych wszystkich zebranych w Pałacu Kazimierzowskim, którzy tak jak ja zawdzięczają Panu Profesorowi więcej niż potrafią wyrazić¹. W trudnych latach studiów uniwersyteckich stworzył Pan dla mnie i bardzo wielu innych warunki normalnej pracy naukowej, których zapewnienia od nikogo innego nie mogliśmy wtedy oczekiwać.

Na równi z moimi Rodzicami nadał Pan kierunek memu życiu. Trudno o tym pisać, trudno by było mówić. Byłem i zawsze pozostanę Panu i Pani Profesorowej dożgonnie wdzięczny.

Mocno ściskam,

z wysokim szacunkiem,
[Jerzy Kosiński]

List pisany na papierze firmowym Wesleyan University, gdzie w l. 1968–1969 Jerzy Kosiński był wykładowcą języka i literatury angielskiej (w 1970 roku otrzymał profesurę literatury i dramaturgii angielskiej na Yale University w School of Drama).

¹ W dniach 10–14 czerwca 1969 odbyły się na Uniwersytecie Warszawskim specjalne uroczystości z okazji 65. rocznicy urodzin i 40. lecia pracy naukowej Józefa Chałasińskiego.